

Powstańcy wybierali między radykalnym złem a próbą oporu. Dariusz Gawin w tygodniku „Sieci”

W najnowszym wydaniu tygodnika „Sieci” ukazał się wywiad z Dariuszem Gawinem, wicedyrektorem Muzeum Powstania Warszawskiego. W rozmowie z Marcinem Wikłą historyk idei mówił o państwowym wymiarze Powstania Warszawskiego, uniwersalnym charakterze wartości, których nosicielami są powstańcy, a także o kultywowaniu pamięci o zrywie z 1944 roku.

– W Warszawie przez 63 dni funkcjonowało niepodległe państwo polskie. Działała delegatura rządu na kraj, była namiastka parlamentu grupującego wszystkie partie polityczne – mówił Dariusz Gawin, dodając, że w czasach PRL-u o tej szczątkowej podmiotowości Polski komuniści konsekwentnie milczeli. – Do rangi symbolu urosło na przykład to, że zaczął wychodzić Dziennik Ustaw. Po raz pierwszy od 1939 roku opublikowano akty prawne, które świadczą o tym, że funkcjonowała państwowość – uzupełnił. Szef Instytutu Stefana Starzyńskiego zaznaczył, że w 1944 roku granicę niepodległej Polski wytyczała linia powstańczych barykad.

Wicedyrektor Muzeum Powstania Warszawskiego mówił, że wartości, którymi cechowali się powstańcy przekraczają granicę koniecznych podczas wojny patriotyzmu i poświęcenia. Każdego, kto idzie ich drogą, poświęca swoją wygodę, czas, a czasem życie dla dobra wspólnego, można nazywać – jak zaznaczył Gawin – „powstańcem czasu pokoju”.

Odpowiadając na pytanie o konieczność wybuchu Powstania, historyk idei powiedział, że powstańcy chcieli wziąć słuszny odwet na mordercach czyniących skrajne zło i w Warszawie, i w całej Polsce. – Ludzie mieli już za sobą pięć lat potwornej okupacji i chcieli walczyć – mówił historyk idei. – W 1944 roku Polacy mieli do wyboru tylko radykalne zło i próbę oporu. Wybrali opór – dodał. Dariusz Gawin zaznaczył również, że „[w] sensie symbolicznym Powstanie Warszawie było streszczeniem losu polskiego podczas II wojny światowej, czyli wystawienie pomiędzy z jednej strony totalitarne Niemcy, a z drugiej totalitarne Sowiety”.

Szef Instytutu Stefana Starzyńskiego powiedział, że „powstanie zakończyło się militarną klęską, być może nie było innej możliwości”. – Spór o powstanie toczył się zresztą od pierwszego dnia – dodał. Dariusz Gawin przytoczył również wypowiedź śp. marszałka Wiesława Chrzanowskiego, powstańca warszawskiego: „byłem politycznym przeciwnikiem powstania, ale jednocześnie byłem też żołnierzem. Mieliśmy państwo armię i było oczywiste, że musimy walczyć, jeżeli takie są rozkazy”.

– Powstanie było swego rodzaju zakładem z losem, ostatnią próbą ratunku. Miary totalitarnego, radykalnego zła, które po nim nastąpiło, nikt nie była w stanie sobie wyobrazić – powiedział historyk idei, nawiązując do rozkazu Hitlera nakazującego zagładę Warszawy. – To był precyzyjnie zaplanowany akt totalitarnej inżynierii społecznej, jeden z największych w historii ludzkości. Nastąpiło wypędzenie ludności z miasta i ograbienie go na niespotykaną skalę. (...) Dopiero po te puste, wypatroszone kamienice specjalne komanda wysadzały w

powietrze. To była metodyczna, zimna akcja poprzedzona rozkazem, który miał charakter ludobójczy. Nikt nie miał świadomości, że zemsta Niemców osiągnie taki pułap – dodawał.

W ostatniej części rozmowy rozmówca Marcina Wikły poruszył aspekt kultywowania pamięci o Powstaniu Warszawskim. – Pamięć o 1944 roku przetrwała i PRL, i lata 90., które charakteryzowały się czymś, co ja określiłbym „leseferyzmem w sferze wartości” – mówił. Dopiero Lech Kaczyński jako prezydent Warszawy, zdaniem Gawina, organizując obchody 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego i otwierając Muzeum, „pokazał zupełnie inne poczucie obowiązku władzy wobec konieczności prowadzenia polityki historycznej, co zmieniło Polskę na zawsze”. – On miał przekonanie, że zmiana polityki historycznej może się dokonać poprzez instytucje kultury – dodał szef Instytutu Stefana Starzyńskiego.

Lech Kaczyński był również inicjatorem powstania Muzeum Żydów Polskich, ale i Centrum Nauki Kopernik. – Było w nim takie podejście, że musi być i mur pamięci, na którym wypiszemy nazwiska poległych powstańców, i bardzo nowoczesne planetarium. Tylko połączenie szacunku dla przeszłości, ale bez strachu przed przeszłością, pozwoli budować Polskę nowoczesną – zakończył swoją wypowiedź Dariusz Gawin.

Cały wywiad można przeczytać w najnowszym wydaniu tygodnika „Sieci”, który jest dostępny w kioskach.